



KOŚCIÓŁ

Papież na Wielki Post: odkryjmy dar Słowa Bożego i drugiego człowieka

07.02.2017

Do odkrycia na nowo daru Słowa Bożego, by zostać oczyszczonymi z grzechu i służyć Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących zachęcił papież Franciszek w swoim orędziu na Wielki Post. Jego hasło brzmi: „Słowo jest darem. Druga osoba jest darem”.



Papież na wstępie przypomniał, że Wielki Post jest okresem, w którym chrześcijanie wezwani są do nawrócenia, aby wzrastali w przyjaźni z Bogiem. Służą temu post, modlitwa i jałmużna. W swoim orędziu nawiązał do przypowieści o bogaczu i Łazarzu (por. Łk 16,19-31).

Franciszek wskazał, że tekst ten wzywa nas do otwarcia drzwi naszego serca na drugą osobę, ponieważ każdy człowiek niezależnie od swojego statusu materialnego jest darem. Stąd Wielki Post jest czasem sprzyjającym otwarciu drzwi każdemu potrzebującemu i rozpoznaniu w nim, czy też w niej, oblicza Chrystusa. Dotyczy to zwłaszcza przyjęcia życia i umiłowania go, zwłaszcza gdy jest kruche.

Ojciec Święty odnosząc się do postaci bogacza wskazał następnie na zaślepienie spowodowane przez grzech i podporządkowanie nas samych i całego świata „egoistycznej logice, która nie pozostawia miejsca

dla miłości i stanowi przeszkodę dla pokoju”. „Bogacz nie widzi głodnego biedaka, poranionego i leżącego w swym upokorzeniu” – zaznaczył.

„Źródłem jego nieszczęść jest nie słuchanie Słowa Bożego. To go doprowadziło do tego, że już nie kochał Boga, a zatem gardził innymi. Słowo Boże jest żywą siłą, zdolną do wzbudzenia nawrócenia ludzkiego serca i do ponownego ukierunkowania człowieka ku Bogu. Konsekwencją zamknięcia serca na dar przemawiającego Boga jest zamknięcie serca na dar brata” – stwierdził papież.

Franciszek podkreślił, że Wielki Post jest czasem sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem żyjącym w Jego Słowie, w sakramentach i w bliźnim.

„Niech Duch Święty prowadzi nas do podjęcia prawdziwej pielgrzymki nawrócenia, by odkryć na nowo dar Słowa Bożego, by zostać oczyszczonymi z grzechu, który nas zaślepia i służyć Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących” – napisał Ojciec Święty.

Papież zachęcił wszystkich wiernych do wyrażenia tej duchowej odnowy poprzez uczestnictwo w Kampaniach Wielkopostnych, promowanych przez wiele organizacji kościelnych, w różnych częściach świata, aby rozwijać kulturę spotkania w jednej rodzinie ludzkiej.

„Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy uczestnicząc w zwycięstwie Chrystusa umieli otworzyć nasze drzwi dla osób słabych i ubogich. Wówczas będziemy mogli w pełni żyć i świadczyć o radości paschalnej” – zakończył swoje wielkopostne orędzie papież Franciszek.

Za: KAI

Ujawniono zapis rozmowy Papieża z generałami zakonów męskich

09.02.2017

Rozeznanie powinno być z większą mocą wprowadzone do życia Kościoła – powiedział Franciszek podczas spotkania z przełożonymi generalnymi zakonów męskich. Odbyło się on 25 listopada. Jednakże wtedy zapis rozmowy Papieża z generałami został utajniony. Dziś jego obszernie fragmenty ukazały się we włoskim dzienniku *Corriere della Serra*. Pojutrze w całości zostanie opublikowany w jezuickim dwutygodniku *La Civiltà cattolica*.

Franciszek odpowiada na pytania przełożonych generalnych. Pierwsze

dotyczyło tematu przyszłego Synodu o młodziu i rozeznaniu powołań. Papież zauważył, że rozeznania jest dziś za mało zwłaszcza w formacji do kapłaństwa. Wyjaśnił, że rozeznawanie to rozpoznawanie woli Bożej pośród różnych odcieni szarości życia codziennego, zgodnie z nauczaniem Ewangelii.

Nawiązując do tematu synodu, Franciszek podzielił się refleksjami o duszpasterstwie młodziu. Przypomnił, że kiedy on był młody w modzie były spotkania. „Dziś rzeczy tak statyczne jak spotkania już się nie sprawdzają. Pracując z młodymi, trzeba coś robić, poprzez misję ludową, działalność społeczną, dokarmianie bezdomnych. Młodzi odnajdują Pana w działaniu. Dopiero potem po działaniu, trzeba się zająć refleksją. Ale sama refleksja nie pomaga, bo to tylko idee” – mówił Papież.

Kolejne pytanie dotyczyło kryzysu powołań na Zachodzie. Franciszek wyraził przekonanie, że na pewno jest on związany z problemami demograficznymi. „Ale jest też prawda – dodał – że duszpasterstwo powołaniowe nie odpowiada na oczekiwania młodych. Przyznał również, że obok kryzysu powołaniowego na Zachodzie niepokoi go również powstawanie niektórych nowych zgromadzeń. „Nie twierdę, że nie powinno być nowych zgromadzeń zakonnych. W żadnym wypadku, ale niektórych wypadkach stawiam sobie pytanie o to, co się dzisiaj dzieje. Niektóre z nich wydają się wielką nowością, wydaje się w nich



przejawiać wielką moc apostołską, pociągają wielu ludzi, a potem... upadają. Niekiedy odkrywa się, że stoją za tym jakieś skandale... Istnieją małe nowe zgromadzenia, które są naprawdę dobre i pracują poważnie. Widzę, że za tymi dobrymi nowymi zgromadzeniami są też niekiedy ugrupowania biskupów, którzy im towarzyszą i zapewniają im wzrost. Ale są też i inne, które rodzą się nie z charyzmatu Ducha Świętego, lecz z charyzmatu ludzkiego, z człowieka charyzmatycznego, który pociąga innych, bo potrafi ich zafascynować. Niektóre są, by tak powiedzieć, «restauracjonistyczne», wydają się dawać bezpieczeństwo, a w rzeczywistości dają tylko surowość. Kiedy mi mówią, że jakieś zgromadzenie ma dużo powołań, to muszę przyznać, że zaczynam się niepokoić. Duch nie działa według logiki ludzkiego sukcesu, działa inaczej. A oni mówią mi: jest tak wielu młodych zdecydowanych na wszystko, tak dużo się modlą, są bardzo wierni. A ja sobie mówię: «dobrze, zobaczmy, czy jest w tym Pan». Ponadto niektórzy z nich to pelagianie: chcą powrócić do ascezy, czynią pokutę, wydają się żołnierzami gotowymi na wszystko, by bronić wiary i dobrych obyczajów.... a potem wychodzi na jaw skandal z udziałem założyciela czy założycielki. Znamy to, nieprawdaż? Styl Jezusa jest inny. Duch Święty narobił hałasu w Dniu Pięćdziesiątnicy, na początku. Ale zazwyczaj, nie robi wiele hałasu, niesie krzyż» – mówił Papież.

Przełożeni generalni pytali też Franciszka, dlaczego hasła trzech kolejnych Dni Młodzieży są maryjne. Papież przyznał, że uczynił to na wniosek Ameryki Łacińskiej, która jest bardzo maryjna. Zastrzegł jednak, że chodzi tu o prawdziwą Matkę Bożą, a nie o „Matkę Bożą, która jest naczelnikiem poczty i codziennie wysyła inny list, mówiąc: «Moje dzieci róbcie to, a potem następnego dnia róbcie tamto». Nie, nie taka. Matka Boża prawdziwa to ta, która rodzi Jezusa w naszym sercu, która jest Matką. Ta moda na Matkę Bożą superstar, która jako najważniejsza stawia siebie w centrum, nie jest katolicka» – stwierdził Franciszek.

Zakonników interesował też sposób Papieża na jego pogodę ducha. Franciszek przyznał, że żyje w nieprzerwanym pokoju ducha od czasów konklawe. Przypomniawszy, że przed wyborem, podczas kongregacji generalnych mówiło się o problemach w Watykanie, o reformach. „Wszyscy tego chcieli. W Watykanie jest zepsucie. Ale ja jestem spokojny. Jeśli jest jakiś problem, piszę karteczkę do św. Józefa i wkładam ją pod jego figurkę, którą mam w pokoju» – zwierzał się Papież. Zastrzegł jednak, że nigdy nie wolno odwracać się od problemów. „W Kościele – powiedział – są Poncjuszowie Piłaci, którzy umywają sobie ręce, by mieć pokój. Lecz przełożony, który umywa sobie ręce, nie jest ojcem i nikomu nie pomaga».

Franciszek przypomniawszy zakonnikom o potrzebie postawy profetycznej. Radykalizmu profetyzmu mają oni szukać u swych założycieli, którzy przyjmowali Ewangelię „bez znieczulenia”. Oni nam przypominają, że mamy wyjść z wygody i bezpieczeństwa, z wszystkiego co jest światowe, w naszym sposobie życia, a także w szukaniu nowych dróg dla naszych zgromadzeń – mówił Papież.

Jedno z pytań dotyczyło też nadużyć, zarówno finansowych, jak i seksualnych. Odnosząc się do tych pierwszych, Franciszek stwierdził, że Pan Bóg bardzo pragnie, aby zakonnicy byli ubodzy. Kiedy nie są ubodzy, dają im ekonoma, który prowadzi zgromadzenie do bankructwa. Odnosząc się z kolei do przestępstw seksualnych względem nieletnich, Franciszek podkreślił, że Kościół musi sobie uświadomić, że ma tu do czynienia z chorobą. Inaczej nie poradzi sobie z tym problemem. Dlatego musi uważać, kogo przyjmuje do życia zakonnego. W szczególności, trzeba być bardzo ostrożnym względem tych, którzy zostali usunięci z innego zakonu czy seminarium. W takich sytuacjach zawsze należy zdobyć jasne i szczegółowe informacje odnośnie do powodów wydalenia.

Za: Radio Watykańskie

Trzy cechy dobrego misjonarza według papieża Franciszka

14.02.2017

Na znaczenie odwagi, modlitwy i pokory w życiu głosicieli Słowa Bożego zwrócił uwagę papież podczas Eucharystii w Domu Świętej Marty. W święto patronów Europy, Cyryla i Metodego Ojciec Święty wskazał na kryteria, które powinni spełniać wielcy apostołowie.

Papież odniósł się do dzisiejszych czytań liturgicznych przedstawiających Pawła i Barnabę, głoszących Ewangelię poganom (Dz 13,46-49) oraz rozesłanie przez Pana Jezusa siedemdziesięciu dwóch uczniów (Łk 10,1-9).

Franciszek podkreślił potrzebę siewców Słowa, misjonarzy, prawdziwych zwiastunów, którzy kształtowali by lud Boży, tak jak to czynili święci Cyryl i Metody, nieustraszeni świadkowie Boga, którzy uczynili Europę silniejszą.

Następnie papież podkreślił cechy niezbędne dla posłańca Bożego. Jako pierwszą wymienił szczerość, obejmującą moc i odwagę. „Słowa Bożego nie można nieść jako jakąś propozycję – «jeśli chcesz ...» - czy pewną dobrą ideę filozoficzną lub moralną – «możesz żyć w ten sposób» ... Nie, to coś innego. Musi być przedstawione z tą szczerością, z tą mocą, aby Słowo Boże przeniknęło, jak mówi św. Paweł aż do szpiku kości. Musi być ono głoszone z tą szczerością, z tą mocą ... z odwagą. Ktoś, kto nie ma odwagi, odwagi



duchowej, odwagi w sercu, kto nie jest rozmiłowany w Jezusie – a stąd płynie odwaga! – może powie coś ciekawego, coś podnoszącego moralnie, coś, co będzie czynić dobro, dobro filantropijne, ale nie ma w tym Słowa Bożego. A takie słowo nie może formować ludu Bożego. Tylko Słowo Boże głoszone z tą szczerością, z tą odwagą, jest zdolne do formowania ludu Bożego” – stwierdził Ojciec Święty.

Następnie Franciszek podkreślił rolę modlitwy. Mówi o tej konieczności zresztą czytany dziś fragment Ewangelii: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”.

„Słowo Boże musi być głoszone również przez modlitwę. Zawsze. Bez modlitwy możesz wygłosić piękną konferencję, dobry wykład, ale nie jest to Słowem Bożym. Tylko z serca modlącego się może wyjść Słowo Boże. Modlitwy, aby Pan towarzyszył temu zasiewowi Słowa, aby Pan zrosił ziarno i mogło ono wykiełkować. Słowo Boże musi być głoszone z modlitwą tego, który głosi Słowo Boże” – podkreślił papież.

Wreszcie Ojciec Święty zauważył, że Pan Jezus posyła uczniów „jak owce między wilki”. „Prawdziwy głosiciel to ten, kto wie, że jest słaby, kto wie, że nie może sam się obronić. «Pójdiesz jak owce między wilki» – «Ależ, Panie, zjedzą mnie?» – «Idź! Taka jest droga». Sądzę, że to właśnie św. Chryzostom czyni bardzo głęboką refleksję, kiedy mówi: «Jeśli nie idziesz jako baranek, ale jako wilk między wilki, wtedy Pan cię nie chroni: broń się sam». Gdy kaznodzieja uważa za zbyt inteligentnego, albo ten który jest odpowiedzialny za upowszechnianie Słowa Bożego chce być przebiegły, «Ach, poradzę sobie z tymi ludźmi!» wówczas skończy się to źle. Albo będzie sprzedawał Słowo Boże możliwym, pysznym” – przestrzegł Franciszek.

Zatem misyjność Kościoła i wielkich zwiastunów Słowa Bożego zdaniem papieża wymaga męstwa, modlitwy i pokory.

„Niech święci Cyryl i Metody pomagają nam głosić Słowo Boże zgodnie z tymi kryteriami, tak jak to oni czynili” – zakończył swoją homilię Ojciec Święty.

Za: www.deon.pl

Pomagają w rozeznaniu powołania: spotkanie magistrów nowicjatów i postulatów

17.02.2017

Spotkanie Magistrów Nowicjatów i Postulatów trwało w dniach 14-16 lutego na Jasnej Górze. Co roku spotkania odbywają się w innym klasztorze lub domu zakonnym. Mają na celu dzielenie się bogactwem doświadczeń i wypracowanych metod. Z okazji jubileuszu 300-lecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej na miejsce spotkania wybrano Jasną Górę. W sanktuarium zgromadziło się ok. 25 zakonników z różnych zgromadzeń w Polsce.

„Zgromadziliśmy się tutaj w ekipie mistrzów nowicjatów i postulatów czyli osób, które formują na początku przyszłych zakonników – mówi ks. Jerzy Miś, salezjanin, mistrz nowicjatu w Kopcu – To jest

próba poznania ich, zintegrowania w nich tego, co ludzkie, co duchowe, co Boże, co słabe, co mocne, ponazywania tego. To jest początek pewnej długiej pracy, która tak naprawdę trwa przez całe życie”.

„To jest delikatna posługa towarzyszenia, ojcstwa – wyjaśnia dalej kapłan – Próba wejścia w te sfery, w które nowicjusz chce wpuścić, i dyskretnego czekania tam, gdzie jeszcze nie chce wpuścić. Próba też cierpienie i modlitwy za nich. Trzeba po prostu być blisko, bo to polega na kochaniu, które towarzyszy”.

„Nic tak nie zapala do dobrego, jak dobry przykład. Trzeba być człowiekiem jednoznacznym – stwierdza o. Euzebiusz Grądalski, paulin – Na autorytet trzeba sobie zapracować. To nie jest tak, że biały habit czy sutanna dadzą mi poczucie tego, że ktoś mnie będzie słuchał i brał za świętość to, co mówię. Wręcz przeciwnie tu musi być widoczna moja autentyczność i charyzma. I o to też trzeba prosić Pana Boga”.



W odkrywaniu powołania i poznawaniu życia zakonnego wiele zależy od chęci i nastawienia nowicjuszów. „Wszystko zależy od tego, czy ktoś chce – podkreśla o. Euzebiusz – Bo nawet, jak mu nie wychodzi, a widać, że chce, no to trzeba w tego gościa jak najbardziej inwestować”.

We wtorek, 14 lutego Mszy św. odprawionej o godz. 17.30 przed Cudownym Obrazem przewodniczył o. Bartłomiej Maziarka, socjusz magistra nowicjatu w Zakonie św. Pawła I Pustelnika. Homilię wygłosił o. Euzebiusz Grądalski.

„Serdecznie pozdrawiam ojców magistrów postulatu i nowicjatu, którzy co roku spotykają się, żeby dzielić się ze sobą doświadczeniem pracy formacyjnej, wychowywania młodego pokolenia – mówił na rozpoczęcie Eucharystii o. Bartłomiej Maziarka – Czas rozeznania powołania, czy to w postulacie, czy w nowicjacie, jest czasem bardzo ważnym. Dlatego przybywamy przed tron naszej Matki, aby prosić Ją o potrzebne dary dla braci nowicjuszów, braci postulantów, prosić też o liczne i święte powołania do naszych zgromadzeń i zakonów”.

Za: Biuro Prasowe Jasnej Góry

Zakony i zgromadzenia zakonne w TVP2

09.02.2017

Dwa razy w miesiącu Telewizja Polska w programie „Coś dla Ciebie” prezentuje nowe zakony i zgromadzenia zakonne. Wszystkie odcinki dostępne są także w **Internecie**.

Przedstawiciele instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego opowiadają o swoim charyzmacie, założycielu i stroju zakonnym. Na zakończenie każdego odcinka franciszkanin o. Jan Maria Szewek odpowiada na pytania widzów. Rozstrzyga ich wątpliwości i rozwiązuje dylematy dotyczące wiary bądź moralności.



Program ponadto promuje ciekawych ludzi i ich inicjatywy, pokazuje historie tych, którzy potrafią poradzić sobie w zawłej codzienności i mogą być bodźcem do działania dla innych. Wspiera także ogólnopolskie i lokalne inicjatywy, w tym parafialne i zakonne.

Za: www.franciszkanie.pl

O. Romano Gambalunga OCD: „Dla wielu siostra Łucja już jest świętą”

14.02.2017



O. Romano Gambalunga OCD, postulator procesu beatyfikacyjnego służebnicy Bożej siostry Łucji dos Santos, jednej z trzech uczestniczek objawień maryjnych w Fatimie z 1917 r. uważa, że ogłoszenie portugalskiej karmelitanki błogosławioną powinno nastąpić w stosunkowo krótkim czasie.

Duchowny przyznał, że jest spokojny o zakończenie procesu beatyfikacyjnego portugalskiej zakonnicy.

O. Gambalunga odnotował, że proces wymaga intensywnych studiów w Watykanie, które będą stanowić “okazję do pogłębionej refleksji teologicznej i duchowej”. – Dla wielu osób siostra Łucja już jest świętą. Stała się nią nie poprzez swój udział w objawieniach, ale poprzez swoje doświadczenie duchowe w karmelu – powiedział postulator.

W poniedziałek w diecezji Coimbra zakończył się oficjalnie diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego siostry Łucji. Portugalska diecezja, na terenie której 13 lutego 2005 r. wizjonerka zmarła, otworzyła proces beatyfikacyjny wizjonerki trzy lata po jej śmierci. Dokumenty liczące ponad 15 tys. stron zostały już skierowane do Stolicy Apostolskiej. Zawierały one analizę 11 tys. listów napisanych przez zakonnicę podczas swojego życia w karmelu oraz 61 świadectw osób, które znały zmarłą w wieku 98 lat karmelitankę.

Wicepostulatorka procesu beatyfikacyjnego, siostra Angela Coelho poinformowała, że diecezjalna faza przedłużyła się z uwagi na bogate zbiory materiałów dotyczących wizjonerki. Przyznała, że życie siostry Łucji obfitowało w wiele wydarzeń i zasługuje na to, aby było szczegółowo przeanalizowane. – Konieczne było przestudiowanie bogatego zbioru korespondencji jaką prowadziła zarówno z wiernymi z całego świata, jak też papieżami, kardynałami i ambasadorami – dodała s. Angela Coelho.

Łucja dos Santos (1907-2005) była jedną z trojga dzieci, którym w 1917 r. przez sześć miesięcy ukazywała się Matka Boża, prosząc o modlitwę o pokój na świecie i pokutę w intencji nawrócenia grzeszników. Pozostała dwójka: Hiacynta (1910-1920) i Franciszek (1908-1919) Marto, została już wyniesiona na ołtarze w 2000 r. Łucja, która została karmelitaną, przez ostatnie 57 lat żyła w klasztorze św. Teresy w Coimbrze.

Benedykt XVI zgodził się na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego s. Łucji już 13 lutego 2008 r., w trzecią rocznicę jej śmierci, mimo że prawo kościelne wymaga upływu co najmniej pięciu lat od zgonu kandydata na ołtarze.

Za: deon.pl

Ekshumacja kości męczennika Franciszka Powiertowskiego OCD

18.02.2017

W sobotę 18 lutego 2017 r., za zgodą Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 23 maja 2016 r., i Państwowego Inspektoratu Sanitarnego z Krakowa z 20 stycznia 2017 r., dokonano ekshumacji, kanonicznego rozpoznania i przeniesienia doczesnych szczątków sługi Bożego Franciszka od św. Józefa (Jerzego Powiertowskiego), nowicjusza Zakonu Karmelitów Bosych (1917-1944), męczennika z rąk niemieckich.

Kości kandydata na ołtarze spoczywały w grobie ziemnym na cmentarzu klasztorным w Czernej. Po czynnościach ekshumacyjno-rekognicyjnych złożono je w bocznej ścianie kaplicy pw. św. Jana od Krzyża w czerneńskim sanktuarium.

Prace ekshumacyjne, w części których wziął udział abp Marek Jędraszewski, nowy metropolita krakowski, zostały przeprowadzone przez piętnastoosobową Komisję mianowaną tym celu 6 grudnia 2016 r. przez ks. kard. Stanisława Dziwisza, arcybiskupa krakowskiego, na czele z o. dr. hab. Szczepanem T. Praśkiewiczem OCD, konsultorem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, jako delegatem biskupim, i ks. dr. Andrzejem Scałbrem, kierownikiem Referatu Spraw Beatyfikacyjnych w Kurii Metropolitalnej w Krakowie, jako promotorem sprawiedliwości. W skład komisji weszli świadkowie miejsca pochówku kandydata na ołtarze (jego chrześniaczka dr Małgorzata Zimowska z Warszawy i o. mgr Melchior J. Wróbel OCD, senior czerneńskiego klasztoru), biegli z anatomii i medycyny, technicy i duchowni – wśród których przeor klasztoru w Czernej – o. mgr lic. Leszek Stańczewski OCD i o. mgr lic. Krzysztof Górski OCD – koordynator prac ekshumacyjnych. Do komisji należał także przedstawiciel Postulacji Karmelitów Bosych – o. prof. dr hab. Wiesław K. Kiwior OCD.

Wydobyte z grobu ziemnego kości Sługi Bożego zostały oczyszczone, kanonicznie rozpoznane przez biegłych z anatomii (ks. dr. Kazimierza Kubika i dr. Henryka Zborowskiego) i złożone do miedzianej trumienki, wykonanej przez inż. Piotra Garstkę, jaką hermetycznie zamknięto i opieczętowano lakową pieczęcią Kurii Metropolitalnej. Zgodnie z wytycznymi prawa kanonizacyjnego i instrukcją Stolicy Apostolskiej „Sanctorum Mater”, doczesnym szczątkom nie oddawano czci publicznej, jaka należy jest relikwiom błogosławionych i świętych dopiero po oficjalnym orzeczeniu Kościoła wyrażającym się w beatyfikacji i kanonizacji.



Po złożeniu doczesnych szczątków w ścianie kaplicy, przełożony prowincjalny Zakonu Karmelitów Bosych z Krakowa – o. mgr-lic. Tadeusz Florek OCD, przewodniczył Mszy św. o beatyfikację Sługi Bożego i przedstawił w homilii jego sylwetkę i przesłanie.

Jerzy Powiertowski, w Karmelu br. Franciszek od św. Józefa, urodził się w Warszawie 3 grudnia 1917 r. Był z drugim z czterech synów pobożnych małżonków Hieronima i Henryki zd. Lipowskiej, trudniących się krawiectwem. W poszukiwaniu głębszego sensu życia, ukończywszy gimnazjum i będąc przez 2 lata słuchaczem Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, 13 marca 1944 r. przybył on do klasztoru karmelitów bosych w Czernej, gdzie 16 maja obłąkł habit zakonny. Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie poprosił przełożonych, aby mógł ofiarować Bogu swoje życie, by nie zginął w nim nikt z jego najbliższych. Pan wziął go za słowo. Wszyscy bowiem przeżyli pożogę powstania, a on 24 sierpnia 1944 r., ze słowem „Jezu” na ustach, poniósł śmierć zastrzelony przez Niemców. W 2003 r. został objęty postępowaniem procesowym do beatyfikacji w drugiej grupie Polskich Męczenników z rąk niemieckich, na czele której stoi sługa Boży ks. Henryk Szuman z Bydgoszczy. Proces, przeprowadzony przez diecezję pelplińską, znajduje się obecnie w swej fazie rzymskiej i trwa opracowanie „Positio super martyrio”.

Za: Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji OCD

Duchowa adopcja braci kleryków z Afryki

09.02.2017

Kilka lat temu rwandyjski rząd postanowił zlikwidować wszystkie sierocińce i domy dziecka w kraju. Bynajmniej nie dlatego, że sierot u nas brakuje, ale ze względów pedagogicznych, dla dobra dzieci. Na zasadzie wyjątku pozostawiono ostatni ośrodek w królewskim mieście Nyanza, u Rogacionistów. Pewna era minęła. Liczne ośrodki, prawie w stu procentach katolickie, straciły rację bytu. Po akcji uświadamiającej wszystkie sieroty znalazły zastępcze rodziny. Wrażliwość na adopcję, znaną w kulturze rwandyjskiej i praktykowaną w rodzinach od pokoleń, stała się atutem w przeprowadzeniu tej operacji w skali całego społeczeństwa. Ja zaś z lat dzieciństwa w mojej parafii w Lipinkach pamiętam, jak proboszcz, zwykle jesienią, zapowiadał na niedzielnych ogłoszeniach zbiórkę kartofli na seminarium w Pelplinie. Gospodarze zwozili na plebanię część zbiorów, by uczestniczyć w wychowaniu przyszłych kapłanów. Wydaje mi się, że wąrażliwość na potrzebę formacji kapłańskiej jest atutem Kościoła w Polsce, gdzie wierni hojnie w niej uczestniczą, bo rozumieją wartość kapłaństwa w Kościele. Dziś piszę do Was o adopcji karmelitańskich kleryków w Rwandzie i Burundi.



By uświadomić sobie huragan powołaniowy ostatniego czasu, wystarczy zobaczyć statystyki. W pierwszym pięćdziesięcioleciu istnienia Kościoła w Rwandzie wyświęcono 179 lokalnych kleryków – w drugim 1200. Rwanda i Burundi, niedawno tylko otrzymujące pomoc z Kościoła Północy, dziś już spłacają błogosławione długi. Miejscowi kapłani zasilają tereny, na których Kościoły lokalne przeżywają powołaniową zadyszkę, a czasem wręcz zawałową zapaść. Tylko z naszej małej diecezji Butare, która obejmuje zaledwie 25 parafii, 40 kapłanów posługuje w krajach, gdzie brakuje szafarzy sakramentów. W skali całego kontynentu to już szerokie zastępy kapłanów ratujących diecezje w Europie Zachodniej.

Adopcja

Przez ostatnie 45 lat przyjaciele misyjni współpracowali w naszych misjach na różnych polach: niezliczone budowy kaplic i punktów katechetycznych; posługa charytatywna wobec sierot, chorych i potrzebujących; wspomaganie akcji ewangelizacyjnych; nasze funkcjonowanie i formacja. Dziś nasilającą się potrzebą staje się troska o formację naszych kandydatów. Dlatego proponujemy akcję adopcji karmelitańskich kleryków. Formacja naszych braci zasadniczo trwa dziewięć lat i odbywa się w trzech krajach, Rwandzie, Burundi i Tanzanii, w dwóch językach, francuskim i angielskim. Adopcja to słowo bogate w znaczenia. Wszyscy jesteśmy adoptowani przez Boga, stając się Jego dziećmi. Jednak Bóg Ojciec zaadoptował nas nie dlatego, że był bezdzietny, ale ponieważ bardzo nas kochał. W adopcji chodzi więc o dzielenie się miłością i troską z tymi, którzy opieki wymagają. Wiele jest akcji adopcyjnych. W ostatnich latach najbardziej chyba popularna stała się adopcja serca, w której rodzice z Północy wspomagają na odległość dzieci i sieroty z ubogich krajów Południa. Uczestniczenie w wychowaniu przyszłego kapłana może mieć głęboki wymiar duchowy dla rodziny adopcyjnej. Wiele rodzin po cichu pragnęłoby, by ich dziecko zostało kapłanem, ale albo syna nie mają, albo syn nie ma powołania, albo są bezdzietni. Wiele osób w młodości pragnęło wyjechać na misje, by pomagać ubogim i głosić Chrystusa, ale nie wyszło. Czyż nie byłaby to okazja, by po latach wrócić do dawnych pragnień i przez adopcję przyszłego afrykańskiego

kapłana uczestniczyć w ewangelizacji? Wiele grup modlitewnych modli się za kapłanów, sam kiedyś zostałem objęty tzw. margarytką, za którą jestem wdzięczny do dziś. Czyż uczestnictwo w wychowaniu przyszłego kapłana nie byłoby dopełnieniem takiej modlitwy? Wiele osób, wyjeżdżając z Polski do innych krajów w Europie, doświadcza realnego braku kapłanów i docenia ich posługę, dlatego pomoc tym, którzy pragną nimi zostać, mogłaby być konkretnym sposobem pomnażania grona kapłańskiego – przecież bez kapłaństwa nie ma Kościoła.

Zwracając się do karmelitańskiego środowiska i mówiąc o adopcji kleryka, nie mogę nie wspomnieć o św. Teresie od Dzieciątka Jezus, matce adopcyjnej dwóch misjonarzy i ich duchowej siostrze. Tak różni, a połączeni przez swą siostrę duchową: jeden spełniony kapłan i misjonarz w Azji, o. Roulland, drugi niespełniony i wydalony z szeregów Ojców Białych w Afryce. O. Maurice, bo o nim mowa, który z misji został usunięty, umierał opuszczony w szpitalu w Cean, gdzie wcześniej umierał tatuś św. Teresy, a odszedł do Pana w dzień Matki Boskiej Szkaplerznej. Matka kocha każde swoje dziecko, zarówno to, które spełnia oczekiwania, jak i to, któremu życie potoczyło się nieco gorzej. Modlitwa Teresy nie wpłynęła magicznie na przyszłość jej duchowych synów, ale z pewnością towarzyszyła im w ich trudach. O. Maurice pisał do karmelu w Lisieux do końca życia, jeszcze długo po śmierci swej duchowej siostry i matki adopcyjnej. Tereska, świadoma pragnień swych świętych rodziców, by mieć syna kapłana i misjonarza, zobaczyła w jednym z kleryków, którego duchowo adoptowała, realizację ich marzeń. A jej osobiste pragnienie, by samej wyjechać na misje, spełniło się przez tę duchową przyjaźń z o. Maurice'em, kiedy napisał jej: dopłyniesz do Afryki wraz ze mną. Jej zdjęcie pieczołowicie wożone przez niego w wyprawach misyjnych miało być znakiem jej realnej posługi misyjnej.

Jednak Teresa nie tylko modliła się za swych adoptowanych braci i ofiarowywała za nich swe wyrzeczenia i cierpienia, np. w swej zaawansowanej chorobie, ale też duchowo ich prowadziła. Gdy o. Roulland poprosił ją o modlitwę, by nie został mianowany rektorem seminarium i nie musiał wracać do Francji, Teresa grzecznie obiecała, dodając, że „tylko w woli Bożej jest nasz odpoczynek, a poza nią niczego nie zdziałamy, ani dla Jezusa, ani dla dusz”. Patronka Misji powiedziała do swej siostry Celiny: „Naszą misją jako karmelitanek jest kształtowanie robotników ewangelicznych, którzy zbawiają miliony, a my będziemy ich matkami... Tak, uczestniczyć w dziele ewangelizacji, to najgłębszy sens adopcji przyszłego kapłana, tzn. przez swego wychowanka, jak i każdy akt miłości, zostać matką i ojcem zbawianych”. Tereska zrozumiała najgłębszy sens kooperacji misyjnej przez uczestnictwo. To właśnie zwracając się do o. Roullanda, wyraziła tę genialną myśl, że zero samo w sobie nie znaczy nic, ale postawione z odpowiedniej strony jedynki, otrzymuje siłę. Sama, jako słaba siostra, nie widziała możliwości tak realnego zaangażowania w zbawianie świata, jakie miała wraz ze swym duchowym bratem (*List 227*).

Co zrobić, by nie zostawić osieroconymi młodych ludzi pragnących poświęcić się Bogu? Czy brak możliwości finansowych może stać się decydującą przeszkodą w formacji młodych garnących się do kapłaństwa? Czy prawdą jest, że w Kościele brakuje powołań? Nie, jest ich wiele, nawet coraz więcej w skali całego Kościoła, ale ten dynamizm widać dziś w odległych regionach świata, nie w Europie. Pomóżcie nam odpowiedzieć na ten znak czasu, na rosnącą liczbę powołań w Kościele w Afryce. Choć w Rwandzie sierocińców już nie ma, to jednak wielu młodych ludzi potrzebuje pomocy, by odpowiedzieć na głos Pana. Zapraszam więc Was, kochani, do towarzyszenia naszym klerykom na różne sposoby, przez duchową i materialną opiekę. Każdy, kto zdecyduje się adoptować kleryka, otrzyma od niego za pośrednictwem Biura Misyjnego na początku roku akademickiego list i fotografię.

Szczegóły akcji i zasady adopcji karmelitańskiego kleryka znajdziecie w „Liście do Przyjaciół misji AMA-HORO” nr 58 (Wielkanoc 2017) oraz w Biurze Misyjnym Karmelitów Bosych, a także na stronie: misje@karmel.pl; www.misje.karmel.pl

o. Maciej Jaworski OCD Za: www.karmel.pl

Karmelitańskie oblicze „walentynek”

14.02.2017

Gdy w Polsce upadł system komunistyczny, a wraz z nim tzw. „cortina di ferro” (żelazna kurtyna) izolująca nas od Zachodniej Europy, poczęły do nas przenikać niektóre modne na Zachodzie święta i obyczaje, wśród których znajdują się także „walentynki”, tj. „dzień zakochanych”.

Geneza tego dnia, obchodzonego 14 lutego, w liturgiczne wspomnienie św. Walentego, biskupa Terni we Włoszech, sięga średniowiecza i ma związek z zastępowaniem świąt pogańskich przez chrześcijaństwo. Przed reformą kalendarza z 1582 r., połowa lutego była już bowiem zwiastunką wiosny i istniał zwyczaj polegający na poszukiwaniu wybranki serca przez losowanie jej imienia ze specjalnej urny i pisanie do niej listów miłosnych. Tradycja podaje, że św. Walenty pisał „miłosne” listy do swoich wiernych, opowiadając w nich o ogromnej miłości Chrystusa i pięknie miłości małżeńskiej, że udzielał potajemnie słubów zakochanym parom w sytuacji, w której władze zabraniały zawierania związków małżeńskich przez mężczyzn, którzy nie służyli jeszcze w wojsku, oraz że jako pierwszy biskup pobłogosławił on związek małżeński między poganinem i chrześcijanką. Za te czyny został uwięziony i skazany na śmierć właśnie 14 lutego.



Warto zaznaczyć, że jakkolwiek walentynki stają się (także w Polsce) świętem bardzo skomercjalizowanym, w Terni, przy bazylice pod wezwaniem św. Walentego, którą od 1609 r. opiekują się karmelici bosi, mają one charakter wielopłaszczyznowy i religijny. Każdego roku w niedzielę najbliższą 14 lutego w bazylice odbywa się święto zaręczyn.

Zgromadzone przy grobie św. Walentego setki par narzeczeńskich, przybyłych nieraz z różnych stron świata, przyrzekają sobie miłość i wierność oraz trwanie w czystości przedmałżeńskiej do dnia ślubu. Gromadzą się tam również małżonkowie świętujący 25 lub 50 rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. Organizowane jest też święto dla wdów i wdowców z modlitwą za ich zmarłych współmałżonków.

Świętu, owszem, towarzyszą koncerty, spektakle, projekcje filmów, konferencje, wystawy i imprezy sportowe, które trwają niemal przez cały luty. Niedawno, idąc z duchem postępu, ogłoszono także konkurs na najlepszy SMS o tematyce miłosnej.

Karmelici bosci na srebrnym relikwiarzu ze szczątkami patrona bazyliki umieścili napis „Święty Walenty – patron miłości”. W roku 1997 list do par narzeczonych przesłał również św. Jan Paweł II, i niektóre jego słowa wyryto na marmurowej tablicy przy grobie św. Walentego.

Warto więc sobie uświadomić, że „walentynki” to nie tylko święto czysto laickie, pozbawione wyrazu religijnego, ale to prawdziwe święto miłości, zachęcające w duchu Karmelu do modlitwy za małżonków i za tych, którzy do zawarcia sakramentalnego małżeństwa się przygotowują, by ich miłość była „potężna jak śmierć i by żadne wody nie potrafiły jej ugasić!” (por. Pnp 8,6).

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Od 90. lat z przesłaniem Karmelu w Wolbromiu

W sobotę 11 lutego 2017 r. w Wolbromiu w diecezji sosnowieckiej odbył się rocznicowe uroczystości 90-lecia założenia domu zakonnego Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. W obecności przełożonej generalnej Błazei Stefańskiej i wielu sióstr zgromadzenia, duszpasterzy wolbromskich parafii i księży rodaków, a nadto kleryków karmelitańskich z Krakowa i licznych mieszkańców miasta, dziękczynnej Eucharystii przewodniczył o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, postulator krakowskiej prowincji zakonu karmelitów bosych.

Wspominano szczególnie założycielkę Zgromadzenia, służebnicę Bożą Teresę Kierocińską, która miała odwagę otworzyć w lutym 1927 r. wolbromski dom zakonny, trzeci z kolei, w siódmym zaledwie roku od powstania zgromadzenia. Modlono się także o jej beatyfikację.

Przybywszy do Wolbromia siostry zamieszkały w osadzie robotniczej przy fabryce gumy, organizując przedszkole pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, do którego od razu zostało zapisanych 60 dzieci. Praca karmelitanek bardzo cieszyła rodziców i w każdą niedzielę wzrastała liczba przychodzących wraz z dziećmi do kościoła parafialnego. Siostry zorganizowały też w osadzie kółka różańcowe dla dzieci, młodzieży i rodziców. Wychowankowie przedszkola zwyciężyli konkurs „Kwiaty dla Pana Jezusa” zorganizowany w skali ogólnopolskiej przez tygodnik „Przewodnik katolicki”. W rezultacie „kwiatki dla Pana Jezusa”, tj. wykaz dobrych uczynków dzieci z Wolbromia przesłano do Rzymu i złożono go na ołtarzu św. Stanisława Kostki w kościele św. Andrzeja na Kwirynale, a siostry opiekujące się przedszkolem otrzymały pochwałę i zachętę do kontynuowania tej formy apostołstwa.



Oczywiście w długoletniej historii wolbromskiego domu sióstr były także chwile trudne, z prawdziwym doświadczeniem krzyża. Tak było już w 1934 r., kiedy to fabryka doświadczała kryzysu ekonomicznego i wycofała swój wkład w utrzymywanie przedszkola. Gorzej jeszcze było w 1939 r., gdy po wybuchu wojny siostry zostały wyrzucone z domu. W czasach stalinowskich ponownie wyrzucono je na bruk, a przedszkole rozwiązano ze względów ideologicznych, chcąc ateizować już najmłodsze dzieci. Na początku lat siedemdziesiątych, dzięki życzliwości śp. ks. Stani-

slawa Papiera, ówczesnego proboszcza wolbromskiego, siostry rozpoczęły budowę własnego, obecnego domu przy ul. Mariackiej i przeprowadziły się do niego na Boże Narodzenie 1973 r. W 2001 r., pełna twórczych inicjatyw przełożona, śp. s. Jolancja Bok, z błogosławieństwem pierwszego biskupa sosnowieckiego, salezjanina, śp. bp. Adama Śmigielskiego, wznowiła zaangażowanie wychowawcze sióstr, poprzez otwarcie ochronki „Betlejem” dla dzieci.

Dziś wolbromską wspólnotę tworzy dziesięć sióstr, które pracują w zakrystii kościoła parafialnego, w szkole, w przedszkolu, w żłobku i w ochronce. Odwiedzają też chorych i cierpiących. A ich dom zakonny wrósł w historię miasta i parafii nie tylko poprzez bogatą zewnętrzną działalność, ale także przez fakt, że omadlają one wszystkie sprawy mieszkańców i są wśród nich krzewicielkami karmelitańskiej duchowości.

br. Tomasz Koziół OCD, Za: karmel.pl

Poznań – modlitwa za męczenników koptyjskich

Męczennicy są najbardziej wiarygodnymi i przekonującymi świadkami wiary. Oni oddawali i wciąż oddają swoje własne życie za Chrystusa” – powiedział abp Stanisław Gądecki 15 lutego podczas Mszy św. sprawowanej w sanktuarium św. Józefa OO. Karmelitów Bosych w Poznaniu, w drugą rocznicę śmierci 21 męczenników koptyjskich, zamordowanych przez dżihadystów z tzw. Państwa Islamskiego na libijskiej plaży w okolicach Trypolisu.



W Mszy św. uczestniczyli m.in. bp Anba Damian, biskup generalny Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego w Niemczech, o. Girgise El Moharaky, duszpasterz wspólnoty koptyjskiej w Polsce, a także członkowie wspólnoty koptyjskiej mieszkający w Polsce, przybyli na zaproszenie Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

„Katolicy, prawosławni, wierni starożytnych Kościołów orientalnych: Koptowie, Syryjczycy, Ormianie, Etiopczycy, protestanci i inni chrześcijanie urzeczywistniają słowa Jezusa: „Ze względu na moje imię podniosą na was ręce i będą was prześladować (...). Będziecie znienawidzeni przez wszystkich ze względu na moje imię, ale włos wam z głowy nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze dusze” (por. Łk 21,12-19)” – zaznaczył w homilii metropolita poznański.

Przewodniczący KEP przypomniał, że grupa 21 zamordowanych Koptów została kanonizowana przez patriarchę Tawadrosa II. Zwierzchnik Kościoła koptyjskiego wprowadził ich imiona i nazwiska do koptyjskiego „Synaxarium”, co jest procedurą analogiczną do kanonizacji w Kościele katolickim.

Abp Gądecki zwrócił uwagę na reakcje świata muzułmańskiego na zbrodnię dokonaną na chrześcijańskich Egipcjanach. Metropolita poznański zauważył, że jeden z czołowych ośrodków myśli islamskiej uniwersytet Al-Azhar z Kairu potępił zabójstwo Koptów, podkreślając, że „taki barbarzyński czyn nie ma nic wspólnego z żadną religią ani wartościami ludzkimi”.

„Należy z zadowoleniem przyjąć wypowiedzi tych uczonych muzułmańskich, którzy potępili ostatnią serię zabójstw. Niezwykle ważne jest to, by wykształceni muzułmanie i ludzie dobrej woli spośród wyznawców islamu wypowiadali się otwarcie w obronie wolności wyznania i religii” – podkreślił abp Gądecki.

W homilii przywołał też słowa jednego z Koptów, który w wywiadzie przeprowadzonym z nim po męczeńskiej śmierci swoich ziomeków zaznaczył, że 15 lutego, kiedy dżihadysty zamordowali 21 Egipcjan, Kościół koptyjski wspomina św. Pawła, któremu ścięto głowę w taki sam sposób.

Metropolita poznański zwrócił uwagę na przesłanie zawarte w wypowiedzi Kopta, który podkreślił, że oni wierzą, że ta śmierć nie idzie na marne. „To jest silne przesłanie dla każdego z nas. To jest także przesłanie dla ludzi, którzy łatwo zmieniają wiarę, którzy zastanawiają się, dlaczego ci Koptowie nie przeszli na islam i nie uratowali życia” – metropolita poznański przytaczał słowa Kopta.

Przewodniczący KEP zwrócił też uwagę na wypowiedź abp. Justina Welby’ego, zwierzchnika Wspólnoty Anglikańskiej, który przemawiając w Instytucie Katolickim w Paryżu, powiedział, że nadszedł już czas, „aby przestać twierdzić, że Państwo Islamskie nie ma nic wspólnego z islamem”, a liderzy religijni muszą wziąć odpowiedzialność za działania ekstremistów, którzy wyznają ich wiarę.

Podczas Mszy św. modlono się o dar wytrwałości w wierze i odwagę w dawaniu świadectwa przynależności do Chrystusa dla prześladowanych chrześcijan.



Na zakończenie Eucharystii bp Anba Damian podziękował za zaproszenie go do Polski oraz za pamięć o Koptach i za modlitwę w intencji prześladowanych chrześcijan w Egipcie. „Jestem wzruszony, że udało mi się przyjechać do Polski, kraju, który dał światu wielkiego Jana Pawła II. Nie tylko wy, Polacy jesteście z niego dumni, ale, my Koptowie też” – zaznaczył biskup generalny Ortodoksyjnego Kościoła Koptyjskiego w Niemczech.

Zwracając uwagę na obraz św. Józefa widoczny w prezbiterium kościoła, podkreślił, że Egipcjanie czują ścisły związek ze Świętą Rodziną. „Była Ona przecież przez nas goszczona przez 3,5 roku na naszej egipskiej ziemi” – przypomniał koptyjski gość.

Poprosił też o modlitwę za Koptów. „Walczymy o przetrwanie. Wiemy, że dla nas jedynym ratunkiem jest krzyż. Krzyż jest naszą siłą, naszą tożsamością, naszym życiem” – powiedział bp Damian. Ofiarował też abp. Gądeckiemu krzyż, który zawsze w ręce trzyma biskup koptyjski.

Nastąpiło dalej spotkanie ze wspólnotą Koptów w Sali Edyty Stein. Była możliwość zadawania pytań, prywatnych rozmów. Jednak w sposób szczególny były wzruszające odpowiedzi abp Damiana na różne pytania z sali. Z tych odpowiedzi wyłaniał się obraz wiernych Kościoła Koptyjskiego, którzy są otwarci na męczeństwo, bo ich kalendarz wyznacza męczennicy, bo taka jest ich historia. Realnie oceniają islam, że nie ma z nim dialogu, jak nie ma dialogu światła z ciemnością, choć z poszczególnymi muzułmanami tak.

Poza tym, mając możliwość przebywania z nimi blisko i spożywania przygotowanej zupy, czy picia kawy czy herbaty z ciastem można było niejako dotknąć ich prostoty i zdecydowania.

Poza tym, dla nas, dla karmelitów, mogliby stanowić cenne inspirację do tego, aby w oparciu o ich doświadczenie przemyśleć powiązanie życia monastycznego z działalnością duszpasterską.

Należy też dodać, że bp Anba Damian i o. Girgise El Moharaky poprosili o nocleg u nas i następnego dnia podczas naszych rannych modlitw byli z nami w chórze, potem na śniadaniu i po nim odjechali...pozwostawiając pamięć ich pokornego świadectwa.

Za serwisem: zyciezakonne.pl i informacja własna o. Wojciecha Ciaka

Łódź: spotkanie proboszczów i wikariuszy naszej Prowincji

Spotkanie miało miejsce w naszej wspólnotie w Łodzi 27 lutego br. Przybyli na nie prawie wszyscy proboszczowie i niektórzy wikariusze z Polski oraz o. Ernest Zielonka z Rzymu.

Tematem spotkania było „Ożywienie duszpasterstwa w parafii zakonnej w świetle współczesnych wyzwań (rozeznawanie nowych form duszpasterstwa)”.



Na wstępie o. Prowincjał przypomniał treści związane z problematyką naszych parafii karmelitańskich, jakie pojawiły się na pierwszym Międzynarodowym Kongresie Parafii OCD w Kolumbii od 2-9 maja 2001 roku. Podczas tego Kongresu posłużono się metodą papieża Jana XXIII umieszczoną w jego encyklice „Mater et Magistra”, która zawiera trzy aspekty: widzieć, osądzić, działać. Widzieć, czyli wsłuchać się w rzeczywistość i problematykę naszych parafii. Podstawowe problemy to słabe zaangażowanie świeckich w życie parafialne, nieuczestniczenie w niedzielnej mszy św., katolicy odchodzący z parafii, rozwody i separacje, ale też głód Boga u ludzi świeckich, który nie jest odpowiednio wykorzystany przez kapłanów

w duszpasterstwie. Na bazie tej różnorodnej problematyki każdy z proboszczów przedstawił szeroką działalność duszpasterską, jak i problemy swojej parafii.

Po tej wymianie doświadczeń zaprosiliśmy o. Remigiusza Reclawa sj, aby podzielił się i zainspirował nas do nowej ewangelizacji na terenie naszych parafii. O. Remigiusz był Dyrektorem Odnowy w Duchu Świętym, twórcą szkoły kontaktu z Bogiem, a obecnie jest odpowiedzialny za prowadzenie misji ewangelicznych na terenie archidiecezji łódzkiej.

Najpierw podał przykład nowej formy ewangelizacji w parafii po domach przez wybranych ludzi świeckich. Oczywiście muszą oni być odpowiednio przygotowani do tego, nabrać umiejętności modlitwy spontanicznej w myśl schematu: dziękuję, przepraszam, proszę. Wcześniej też proboszcz wyszukuje adresy wiernych, pod które można się udać z taką misją.

Mówił też o różnych warsztatach szkoleniowych dla małżeństw, dla zbuntowanych rodziców, przystosowujących do walki duchowej... Zwrócił nam uwagę na konieczność odnowienia nabożeństwa szkaplerznego.

Mówiąc o ewangelizacji rozróżniał trzy grupy ludzi w parafiach:

1. Ochrzczonych, ale agresywnych wobec Kościoła i Boga
2. Ochrzczonych, ale mocno obojętnych i przychodzących tylko od wielkiego dzwonu
3. Ochrzczonych i uczestniczących regularnie w niedzielnej eucharystii

Jeśli kieruje się przesłanie ewangeliczne do tej trzeciej grupy ludzi to trzeba czynić dawców z biorców. Czynić z konsumentów ewangelii prawdziwych dawców Bożego przesłania. Przede wszystkim powinny to być kazania motywacyjne, aby tworzyć razem ludzi zdolnych do przekazu Słowa Bożego.

Po każdym temacie miała miejsce spontaniczna dyskusja, aby to odnieść do naszych realiów.

o. Jan Piotr Malicki OCD

Drzewina – „Pierwsze koty za płoty”



Na zdjęciu widać pracowników z firmy Energa, którzy zmieniają instalację elektryczną, tak by wszystko pasowało do planowanej rozbudowy.

Już w czerwcu ma do nas dojść czwarty konwentualny. Przynajmniej tak nam obiecał o. Prowincjał Jan Malicki OCD. Z prawa wynika, że przełożony nie może posłać do Eremita brata, który sam nie będzie tego chciał. Jednak Bóg się nad nami zlitował i wlał dobre pragnienia w serce jednego z naszych ojców. Ojciec Prowincjał, wiedząc że takie powołania są na wagę złota, chętnie zgodził się i obiecał, że jaka by nie była sytuacja po kapitule, postara się o czwartego brata do Drzewiny. Obecnie żyjemy tu we trzech. Trzech braci jest w stanie ogarnąć

życie zakonne i dom i nawet odrobinę posługiwać duszpastersko. Ale, jeżeli chcemy ruszyć z małą rozbudową, to absolutnie konieczna jest czwarta osoba. We trzech pewnie byśmy wybudowali eremitaż, ale nie dało by rady przez czas budowy utrzymać życia modlitwy i naszego życia braterskiego.

Do rozwoju bardzo zachęcał nas NO Generał Ksawery podczas niedawnej wizytacji. On też zapewnił nas i o poparciu dla tego rodzaju życia i o pomocy jakiej może nam udzielić, jeśli zajdzie taka potrzeba.

o. Artur Rychta OCD

Miadzioł: poświęcenie nowej Sali duszpasterskiej

Nowy Rok, w który wkroczyliśmy otworzył w naszej wspólnocie tak zakonnej, jak i parafialnej nowy rozdział, stawiając przed nami nowe wyzwania. Jednym z takich wyzwań jest dalsza kontynuacja wykończenia naszego klasztoru.



Dzięki wytrwałości naszego brata Andrzeja i kilku pracowników przeżyliśmy w niedzielę 19 lutego wraz ze wspólnotą parafialną, zwłaszcza z tą najmłodszą, cudowne chwile – poświęcenie nowej Sali katechetycznej wraz z zapleczem gastronomicznym, gdzie można będzie sobie spokojnie przyjść i napić się herbaty lub kawy. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego że czeka nas jeszcze ogrom prac, aby nasz klasztor mógł normalnie funkcjonować.

Naszym dalszym marzeniem jest wykończenie pokoi na piętrze, gdzie można będzie przyjmować osoby duchowne na rekolekcje lub odpoczynek. Również chcemy wykończyć drugą salę katechetyczną dla spotkań różnych grup modlitewnych, które są przy naszym kościele.

Dlatego też w tym miejscu chcemy złożyć serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim Dobrodziejom za ich ofiarność. Dziękujemy naszym klasztorom za ofiary składane na misje, bo to właśnie tym ofiarom możemy kontynuować prace w naszym klasztorze. Polecamy Was wszystkich naszej pamięci modlitewnej u stóp Opiekunki naszej wspólnoty parafialnej i zakonnej Matki Bożej Królowej Szkaplerza Świętego.

o. Paweł Lelito OCD

Poznań: Bracia Postulanci „składają raport” o swoim życiu

Szczęście Boże! W październikowym numerze Karmelu-Info (nr 74) pojawiła się informacja o czterech postulatach, którzy na poważnie postanowili rozpocząć swoją przygodę z Karmelem. Po pięciu miesiącach od oficjalnego rozpoczęcia życia zakonnego chciałbym w imieniu naszej postulanckiej wspólnoty podziękować wszystkim za modlitwę i przedstawić nasze dalsze losy, obraz codziennego życia oraz podzielić się wrażeniami z tego niesamowitego okresu.

Postulat rozpoczynaliśmy w czwórkę: Paweł, Bartosz, Radosław i Maciej. Obecnie jest nas trójka — Radek opuścił naszą wspólnotę jeszcze w październiku, po około miesięcznym pobycie za klaszternymi murami. Często modlimy się za niego, aby wiernie współpracował z Panem Bogiem i odnalazł swoją życiową ścieżkę. Pozostałą trójką tworzymy zgrane trio, co nas cieszy, ponieważ zachowując jedność mimo różnorodnych charakterów z przyjemnością spędzamy wspólnie czas.

Jak opisać życie w postulacie? Analizując tygodniowy plan pokusiłbym się o wyróżnienie czterech głównych pól, między którymi rozkładają się zajęcia. Są to: modlitwa, praca, nauka i rekreacja, i to one wyznaczają rytm naszego życia.

Modlitwa.

Oczywiście modlitwa powinna rozciągać się na cały dzień i niezależnie od wykonywanych czynności jesteśmy powołani do praktykowania życia wewnętrznego i trwania w Bożej obecności. Dopiero uczymy się tego, a każdy kolejny dzień odsłania przed nami głębię karmelitańskiej duchowości (i nie jest to pusty frazes, lecz niemal namacalne odczucie).

W klasztorze mieszkamy w osobnym skrzydle zajmując całe piętro. Posiadamy swoją kaplicę z Najświętszym Sakramentem i to w niej spotykamy się na rozmowie z Bogiem. Codziennie modlimy się Liturgią Godzin, różańcem i spędzamy czas na modlitwie wewnętrznej. Ponadto przez co najmniej pół godziny dziennie zgłębiamy Pismo Święte. Stałym elementem dnia jest Eucharystia, w której uczestniczymy wraz z całą wspólnotą klasztorną.



Kuchenne rewolucje. Od lewej: o. Tomasz, post. Maciej, post. Bartosz, post. Paweł.

Praca.

Przez pięć dni w tygodniu pomagamy w pracach na terenie klasztornym. Brat Grzegorz, pod którego pieczę się wtedy oddajemy, i który posiada dar wynajdywania niekończących się zadań, nadał nam przydomek „Bojówki”. Mamy nadzieję, że odzwierciedla to stan naszego rzeczywistego zaangażowania i gotowości do wykonywania najtrudniejszych i najbrudniejszych robót. Palimy w piecu w kotłowni, rąbamy drewno, kopujemy kompostowniki, grabimy liście, usuwamy pajęczyny spod sufitu w kościele, zbieramy i przerabiamy jabłka, kopcujemy warzywa, czyścimy korytarze, pomagamy w pracach biurowych. Długo by wymieniać wszystkie zadania, podejmujemy się każdego.

Nauka.

Codziennie spędzamy czas na nauce. W zależności od dnia jest to nauka języka hiszpańskiego, języka łacińskiego, historii Zakonu, emisji głosu lub śpiewu. Zwłaszcza te dwa ostatnie sprawiają nam wiele trudności, ponieważ nie należymy do osób wybitnie uzdolnionych wokalnie. Cieszymy się, że o. Tomasz (nasz Magister i zarazem mentor w śpiewie) posiada anielską cierpliwość, bo chociaż stara się, byśmy poczulili swoisty „taniec śpiewu” to jeszcze czeka nas długa droga do osiągnięcia zadowalających wyników.

Oprócz ww. lekcji jesteśmy również studentami Instytutu Duchowości „Carmelitanum” przy Wyższym Seminarium Duchownym Karmelitów Bosych w Poznaniu.

Rekreacja.



Od lewej: post. Maciej, post. Bartosz, post. Paweł.

W każdy wtorek posiadamy pół dnia zarezerwowanego tylko dla naszej wspólnoty, który to możemy wykorzystać w dowolny sposób. Jesienią było to najczęściej zwiedzanie Poznania i jego okolic. Gdy tylko pogoda pozwalała — wybieraliśmy się na długie spacerów odkrywając nowe miejsca.

Ostatnie miesiące z powodu szybko zapadającego zmroku ograniczyły nasz wędrowny zapał. W te dni najczęściej chodzimy na krótką przechadzkę, czasem odwiedzamy kino, podczas mrozów celem jest lodowisko lub zamrożone jezioro, a wieczory spędzamy w naszej salce rekreacyjnej oglądając film przy uprzednio uszykowanym jedzeniu, grając

w gry planszowe lub układając puzzle. Te ostatnie nie dają nam spokoju, ponieważ na Boże Narodzenie otrzymaliśmy prezent — sklepienie kaplicy w 6 tys. kawałkach i dopiero ułożone mamy niecałą połowę obrazka. Tutaj warto nadmienić zaangażowanie post. Pawła, który nieustannie motywuje nas do układania podczas wolnych chwil rekreacji.

Obliczyliśmy, że 17 marca będziemy obchodzić „połowinki”, po tym dniu będzie już bliżej końca postulat niż jego początku. Jestem głęboko przekonany, iż minione miesiące były dla nas czasem dobrze przepracowanym. Był to czas spędzony przede wszystkim z Panem Bogiem, a więc nie mógł być stracony. Z wielką niecierpliwością oczekujemy każdego kolejnego dnia, ponieważ Duch Święty jest zaskakujący i delikatnie dotyka naszych serc wlewając w nie wiele radości i spokoju.

Polecamy się Waszej modlitwie!

post. Bartosz

Karmel Miłości Miłosiernej w Szczecinie - wydarzenia

18 stycznia 2017 roku, w naszej kaplicy, miało miejsce modlitewne spotkanie ekumeniczne, rozpoczynające Powszechny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w naszym mieście.

Byli na niej obecni: czterej księża katoliccy, pastor -emerytowany biskup z Kościoła Zielonoświątkowego, pastor luterański, pastor ze Wspólnoty Ewangelicznych Chrześcijan oraz liczna grupa wiernych. Spotkanie miało charakter Liturgii Słowa. Jego plan był oparty na materiałach, tradycyjnie przygotowanych dla wszystkich kościołów w Polsce na ten tydzień, przez Polską Radę Ekumeniczną i Radę ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski.



Wspólną modlitwę rozpoczął obrzęd Lucenarium, podczas którego przewodniczący wniósł zapalony Paschał i odśpiewał modlitwę uwielbienia Boga Ojca w misterium paschalnym Jezusa, Światłości świata.

Następnie, po przywitaniu wszystkich obecnych, jeden z duchownych poprowadził modlitwę przeproszenia za grzechy przeciw jedności.

Po modlitwie do Ducha Świętego, wysłuchaliśmy Słowa Bożego: dwóch czytań, psalmu responsoryjnego oraz Ewangelii. Po Liturgii Słowa przez 20 minut modliliśmy się wspólnie w ciszy. Następnie pastor luterański podzielił się wiarą. Mówił o znaczeniu wizyty Ojca św. Franciszka w Lund, na początek obchodów Jubileuszu Reformacji. Słowa Pastora niosły nadzieję i radość, że po tylu wiekach zaczynamy się słuchać i przyjmować, bez osądzania, w otwartości. Mówił też o pozytywnych owocach 50 lat dialogu protestancko- katolickiego. Po wystąpieniu pastora rozpoczęła się modlitwa powszechna, zakończona Modlitwą Pańską i przekazaniem znaku pokoju.

Na koniec zabrali głos duchowni z innych kościołów, wyrażając radość ze wspólnej modlitwy. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem udzielonym przez wszystkich duchownych.

Przedłużeniem naszej ekumenicznej modlitwy były Nieszpory z udziałem proboszcza Cerkwi Prawosławnej w Szczecinie, dnia 7 lutego. Nieszporom przewodniczył ojciec przeor szczecińskiej wspólnoty dominikanów. Nasz Gość z kościoła prawosławnego wygłosił krótką homilię, komentując Słowo Boże przeczytane podczas Nieszporów.

Karmelitanki z Tromsø



W święto Ofiarowania Pańskiego, przed Eucharystią, zgromadziłyśmy się w rozmównicy, aby wspólnie z naszym księdzem proboszczem i trzema wiernymi owieczkami po drugiej stronie kraty, uczestniczyć w ceremonii poświęcenia świec i z wdzięcznością odśpiewać „Nunc dimittis”. Później dwie procesje – „zewnątrz,” i „wewnątrz klauzurowa” podążyły odpowiednio do kościoła i do chóru zakonnego głosząc śpiewem, że Chrystus jest światłością świata. W czasie Eucharystii odnowiłyśmy nasze śluby zakonne i resztę dnia spędziłyśmy w radosnym dziękczynieniu za dar konsekracji. Z jakim wzruszeniem odbierałyśmy w tym dniu od bliższych i dalszych znajomych dowody pamięci modlitewnej i wdzięczności za naszą obecność w Tromsø!

Nasze siostrzane świętowanie było tym radośniejsze, że jedna z nas obchodzi w tym dniu swoje imieniny. Na życzenie solenizantki dzień zakończył się wspólnym obejrzeniem bardzo udanej ekranizacji „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa, dostarczając nam okazji zarówno do śmiechu jak i do głębokiej refleksji.

30-go stycznia rozpoczęła się wymiana całego systemu ostrzegania przeciwpożarowego, centrali i wszystkich czujników dymu, w naszym klasztorze i kościele. Ze szczególnym utęsknieniem czekała na to bez wątpienia nasza domowa „straż pożarna”, która w ostatnim czasie coraz częściej musiała o różnych porach dnia i – a jakże – nocy z powodu fałszywych alarmów biec do centrali przeciwpożarowej aby wyłączyć przenikliwy dźwięk dzwonka. Cały system był przestarzały i właściwie nie zapewniał już bezpieczeństwa, dlatego gdy tylko św. Józef odpowiedział na nasze petycje i zainspirował jednego z naszych wiernych dobrodziejów do pokrycia kosztów tej inwestycji, nawiązałyśmy kontakt z firmą „JM Hansen”, odpowiedzialną za instalację elektryczną w naszym klasztorze. Po krótkiej i treściwej wymianie e-maili i po jakichś trzech tygodniach oczekiwania, rozpoczęły się właściwe „manewry”, przeprowadzone kompetentnie, dyskretnie i – jak na takie duże przedsięwzięcie – szybko; łącznie z akrobacjami na rusztowaniach i kilkumetrowej drabinie w kościele i różnych trudnodostępnych zakątkach klasztoru.

Wreszcie 15-tego lutego wszystko było podłączone i św. Florian dostał pod opiekę nowoczesną, skomputeryzowaną centralę ze 150-cioma równie nowoczesnymi czujnikami oraz – na nowo – naszych trzech klasztornych strażaków, którzy do tej nowoczesności muszą teraz przywyknąć...

Wreszcie 15-tego lutego wszystko było podłączone i św. Florian dostał pod opiekę nowoczesną, skomputeryzowaną centralę ze 150-cioma równie nowoczesnymi czujnikami oraz – na nowo – naszych trzech klasztornych strażaków, którzy do tej nowoczesności muszą teraz przywyknąć...

22-go lutego przyszedł czas na ważny moment w przygotowaniu do Wielkiego Postu: Tłusty Czwartek. Ponieważ od kilku miesięcy czwartki są w naszej wspólnocie dniami pustyni, ze wszystkimi tego konsekwencjami, jednogłośnie zgodziłyśmy się na propozycję Naszej Matki aby Tłusty Czwartek świętować

tym razem w środę. Wielką rekreację spędziliśmy przede wszystkim na siostrzanym byciu razem i objadaniu się tłustoczwartkowymi przysmakami. Ostatni punkt programu, obejrzenie nagrania pięknego koncertu „Jednego serca, jednego ducha”, który już po raz kolejny odbył się w uroczystość Bożego Ciała w Rzeszowie, tak nas zachwycił, że zakończenie rekreacji przesunęło się mocno poza godzinę wyznaczoną w naszym planie dnia na udanie się na spoczynek nocny...

W tym roku, roku 500-nej rocznicy Reformacji, nasza wspólnota, zasadzona na gruncie protestanckiego kraju, włącza się szczególnie w modlitwę o jedność chrześcijan. Nie jest to włączenie się wyłącznie duchowe: 25-go lutego miało u nas miejsce specjalne wydarzenie ekumeniczne, pierwsze z planowanej na ten rok serii. Na nasze zaproszenie Stefan Figenschow, doktorant Instytutu Historii i Religioznawstwa tutejszego Uniwersytetu, wygłosił dla nas i przybyłych gości wykład na temat wprowadzenia chrześcijaństwa i rozwoju Kościoła w średniowiecznej Norwegii, ze szczególnym uwzględnieniem północnej Norwegii. Niestety, pomimo zamieszczenia naszego zaproszenia w lokalnej gazecie internetowej, na wykład przybyło tylko kilka osób. Jednak zainteresowanie obecnych tematem było duże i po wykładzie nawiązała się ożywiona dyskusja. Spotkanie zakończyło się wspólnymi uroczystymi Nieszporami. Powierzamy ten zasiew macierzyńskiej opiece Niepokalanej, ufając, że Jezusowe „aby byli jedno” będzie się coraz głębiej wypełniać w nas i między nami.

Arktyczna zima zaprezentowała się pod koniec lutego ze swej najlepszej strony. Obfite opady śniegu skłoniły naszą nową odśnieżarkę do częstych wyjazdów z garażu. A w ostatnich trzech dniach miesiąca zaśnieżony ogród, rozświetlony ostrymi promieniami słońca, z pasmem stalowo-białych gór na horyzoncie i wstęgą fiordu o intensywniej barwie indygo stanowiły isticie bajeczną scenerię dla wystawienia Najświętszego Sakramentu w naszym kościele. To tu, w ciszy zakonnego chóru, u stóp Eucharystycznego Pana, spędziliśmy ostatnie chwile przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, adorując Go z dziękczynieniem i powierzając Jego Sercu wszystkie intencje, którymi poruszył nasze serca.

Z Karmelu w Usolu Syberyjskim

Dnia 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, wraz z całym Kościołem dziękowałyśmy Bogu za dar powołania wszystkich osób konsekrowanych i otaczałyśmy ich modlitwą. Najważniejszym momentem dnia stała się dla nas celebrowanie eucharystyczne, w czasie której trzymając w rękach zapalone świece, odnowiliśmy nasze śluby zakonne. Łączyłyśmy się duchowo z braćmi i siostrami z naszego dekanatu, którzy w tym dniu tradycyjnie uczestniczyli we Mszy Św. sprawowanej w irkuckiej katedrze.

W sobotę 11 lutego, przez wstawiennictwo Maryi, zawierzałyśmy Bogu wszystkie osoby chore i cierpiące na całym świecie. W niedzielę wieczorem odwiedziły nas najbliższe sąsiadki – siostry albertynki. W czasie spotkania przywitałyśmy siostrę Gabriellę, która po kilku latach pracy w innych krajach, znów powróciła na Syberię.

Aby uczcić tegoroczny Jubileusz stulecia objawień Matki Bożej w Fatimie, zdecydowałyśmy, że każdy trzynasty dzień miesiąca obchodzić będziemy w klimacie większego skupienia i modlitwy. W związku z tym czas dopołudniowy 13 lutego spędziliśmy w chórze, adorując Pana w Najświętszym Sakramencie. W tym czasie wspólnie odmówiliśmy różaniec w intencji Rosji, prosząc o nawrócenie i potrzebne łaski dla narodu rosyjskiego, a także o pokój na świecie.

W dniach 13-15 lutego gościłyśmy pracownika Muzeum Artystycznego w Irkucku, historyka, a jednocześnie parafiankę irkuckiej katedry, panią Natalię Gonczarenko. Pani Natalia zgodziła się wygłosić dla nas wykłady z historii Rosji, z historii Irkucka w szczególności, a w przyszłości być może jeszcze na inne interesujące nas tematy. Pierwsza część wykładów ma się odbyć na początku marca.



19 lutego serdecznie przywitaliśmy naszą seniorkę Matkę Urszulę, która zakończyła swe 10-dniowe rekolekcje. Zgodnie z naszą tradycją, wyjście z rekolekcji Matki fundatorki uczyliśmy wielką rekreacją. W tym dniu spotkałyśmy się w rozmównicy z zaprzyjaźnioną z nami Katarzyną, jej mamą i przyjaciółką.

Ostatnie dni miesiąca w naszym gronie były nadzwyczajnie intensywne. Przed wejściem w wielkopostne wyciszenie miałyśmy dużo gości. W środę 22 lutego gościliśmy naszych znajomych z Angarska i proboszcza tamtejszej parafii ks. Bogusława. Następnego dnia, jak zwykle w „tłusty czwartek”, nie obeszło się bez tradycyjnej przedpostnej rekreacji i pysznych pączków. ☺ W tym dniu odwiedziły nas siostry albertynki. W czasie spotkania pożegnaliśmy jedną z nich, s. Samuele, która po czasie pracy na Syberii wraca do Polski.

W ramach bezpośredniego przygotowania się do Wielkiego Postu, od niedzieli 26 lutego do Środy Popielcowej miałyśmy tradycyjną trzydniową adorację Najświętszego Sakramentu. Przez trzy kolejne dni czas dopołudniowy spędzałyśmy w chórze przygotowując nasze serca do towarzyszenia Jezusowi na pustyni. Jednocześnie ostatnie dni przed Wielkim Postem dały nam dużo okazji do różnego rodzaju spotkań. 26 lutego obchodziliśmy imieniny naszego o. Mirosława. W czasie południowej Mszy św. polecałyśmy Panu Bogu wszystkie intencje Solenizanta, a dopełniłyśmy je życzeniami w czasie radosnego bratersko-siostrzanego spotkania w rozmównicy. Następnego dnia, w poniedziałek po południu, złożył nam wizytę ks. bp. Cyryl Klimowicz. W czasie spotkania Ksiądz Biskup podzielił się z nami radościami i troskami swojej pasterskiej posługi i udzielił błogosławieństwa dla naszej Wspólnoty na święty czas Wielkiego Postu. Z kolei my zapewniłyśmy Jego Ekscelencję o naszej żarliwej modlitwie. W tym samym dniu gościliśmy w rozmównicy również Konsula RP w Irkucku p. Krzysztofa Świderka. Serdecznie dziękując nam za dar modlitwy, Pan Konsul opowiedział o swojej pracy i nowych planach na przyszłość i poprosił o modlitwę w swoich intencjach.

Rozpoczynając czas Wielkiego Postu, jednoczymy się w modlitwie, aby Pan Bóg udzielił nam daru nieustannego nawracania się i odnowy serca i obdarzył nas łaskami w przygotowaniu się do uroczystości paschalnych.

PROWINCJA - OCDS

Gorzędziej: spotkanie przewodniczących wspólnot OCDS

24 lutego przewodniczący dwunastu wspólnot OCDS Prowincji Warszawskiej spotkali się w Gorzędzieju z Radą Prowincjalną i Ojcem Delegatem ds. OCDS Robertem Marciniakiem OCD.

Jest to ważny czas dla Świeckiego Zakonu. Analizujemy każdego roku sprawozdania z działalności, formacyjne i finansowe. Wnioski z analizy mogą posłużyć temu, aby życie naszym charyzmatem było bardziej owocne.

Bycie przewodniczącym we wspólnocie nierzadko jest bardzo trudne. Często osoby zniechęcają się, bo wymaga to wielkiej odpowiedzialności w obecnym czasie, kiedy dokonują się duże zmiany w funkcjonowaniu Świeckiego Zakonu.

Rada Prowincjalna chcąc pomóc przewodniczącym w ich pracy zaplanowała w tym czasie warsztaty zatytułowane przekornie „Jak przewodniczyć wspólnocie i nie popaść w depresję”. Zanim przeszliśmy do pracy w grupach modliliśmy się Słowem Bożym rozmyślając nad fragmentem Ewangelii św. Marka 9,30-37. Dzielił się później tym, co każdemu z nas te słowa dały zrozumieć. Tak przygotowani rozeszliśmy się w pięciu grupach, aby dyskutować nad podanymi zagadnieniami dotyczącymi pracy we wspólnocie. Każda z grup po powrocie przedstawiła swoje wnioski. Było to wstępem do wspólnej dyskusji. Dyskutowaliśmy nad zagadnieniami:

- Jakie są objawy zdrowia i choroby Wspólnoty? Po czym poznać, że mamy do czynienia ze zdrową wspólnotą? Co uzdrawia wspólnotę?

- Indywidualizm o życie braterskie we wspólnocie : wady i zalety. Wspólnota dla osoby, czy osoba dla wspólnoty? Różnorodność darów we wspólnocie to wada czy zaleta?
- Jak budować relacje we wspólnocie Świeckiego Zakonu? Zalety słuchania. Czy ważne są więzi we Wspólnocie?
- Jak radzić sobie z trudnymi relacjami we Wspólnocie ? Rada wspólnoty a posłuszeństwo. Izolacja czy dialog?
- Jak rozróżnić pierwszeństwo między obowiązkami stanu a zobowiązaniami wobec wspólnoty?



Często we wspólnotach spotykamy się z nietypowymi trudnymi sytuacjami i taka dyskusja pomaga nam radzić sobie z nimi. Ostatnio nastąpiły duże zmiany. Wiele musimy się nauczyć, aby dobrze przeżywać charyzmat karmelitański. Nie możemy będąc w zażyłości z Chrystusem zamykać się w samotności lecz będąc czuлыми na znaki czasu powinniśmy być gotowi do podejmowania apostołstwa.

Po warsztatach rozmawialiśmy o pracy nad drugim wydaniem podręcznika formacyjnego. Już pierwszy tom jest wydany i bardzo nam się podoba. Zespół redakcyjny i osoby piszące poszczególne tematy do kolejnych tomów poświęcają wiele czasu aby stworzyć pięć tomów podręcznika formacyjnego. Będzie to dużą pomocą dla osób prowadzących formację. Jesteśmy wdzięczni osobom, które podjęły się trudu stworzenia podręcznika.

W niedzielę po obiedzie rozjechaliśmy się do domów i choć spotkanie było krótkie, to cieszyliśmy się z tego wspólnie spędzonego czasu i z możliwości wspólnej modlitwy.

Gabriela Kordy OCDS

Rekolekcje wspólnotowe OCDS w Szczecinie

Rekolekcje szczecińskiej Wspólnoty OCDS odbyły się 4-6. XI. 2016 r. w Domu Świętego Józefa w Szczecinie. Temat przewodni rekolekcji: "Dynamizm życia duchowego św. Teresy od Dzieciątka Jezus w aspekcie cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości". Konferencje wygłosił dla nas, nasz ojciec asystent Paweł Placyd Ogórek OCD.

Uczestniczyliśmy codziennie w Eucharystii a w niedzielę w trzecim dniu rekolekcji odbyła się w u sióstr Karmelitanek Bosych w klasztorze Karmelu Miłości Miłosiernej w Szczecinie uroczysta Msza Święta koncelebrowana, dziękczynna za kanonizację św. Elżbiety od Trójcy Świętej OCD, pod przewodnictwem Biskupa Henryka Wejmana.

Nasze wspólnotowe rekolekcje ubogacały śpiewy, agapa i dzielenie się w braterskiej radosnej atmosferze. Adorowaliśmy wspólnie Najświętszy sakrament, rozważaliśmy tajemnice różańca świętego, Słowo Boże, odmawialiśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia i Liturgię Godzin.

Nasz Ojciec Placyd podzielił się z nami swoimi przeżyciami z pielgrzymowania do Ziemi Świętej.

Chcieliśmy się podzielić tym, co szczególnie poruszyło nasze serca podczas rekolekcji.

W temacie świętości ważne były słowa św. Teresy - Matki Teresy z Kalkuty: "Świętość nie jest luksusem przeznaczonym dla niewielu, ale zwykłym obowiązkiem twoim i moim". Dlaczego? - Bo ci co należą do Boga - chcą być jak On jest Święty i to po Trzykroć Święty. On jest w swej istocie najświętszy i równocześnie jest źródłem każdej innej świętości. Chrześcijaństwo to "uchrystusowanie" - przyjęcie Jego sposobu działania, kochania, cierpienia. Poznać krzyż to nie znaczy poznać cierpienie. Krzyż to Zabawienie. Świętość to dar a potem zadanie i równocześnie jeśli człowiek odpowie na dar to wtedy powstanie arcydzieło świętości. Łaska Boża to żywa obecność Boga w sercu. Wiara będąca darem od Pana Boga - daje nam poznanie Boga, którego nie widzimy. Przez nadzieję zaś wchodzimy w posiadanie Boga, nie odczuwając Jego bezpośredniej obecności. Ani wiara, ani nadzieja nie daje rzeczywistego widzenia Boga tylko miłość daje poznanie Boga. To Bóg udziela ludziom tego daru. Człowiek sam nie jest zdolny aby zjednoczyć się z Bogiem na tym poziomie życia nadprzyrodzonego. Naturalna zdolność do miłowania człowieka zawsze jest samolubna dopóki nie zostanie przekształcona przez Boga. Złych myśli nie pozbedziemy się dopóki nie zastąpimy ich myślami dobrymi o Bogu.

Pozdrawiamy nasze siostry i braci w świętym Karmelu.

Grażyna Banaszak OCDS

Wspólnota OCDS w Toruniu

Rekolekcje 9-11 grudnia 2016

Przez 3 dni w domu zakonnym Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus wspólnota OCDS Toruń wraz z ojcem asystentem trwała na głębokiej modlitwie. Jedną z naszych sióstr, Magdalena Czarnecka wspólnie zrecenzowała te dni nauki.

Dzień I

Homilia

Człowiek jest stworzony na obraz Boga, ale grzech ten obraz w nas zniekształca. Żyjąc wbrew przykazaniom odcinamy się od źródła życia. Św. Teresa mawiała, że nasza dusza jest niczym diament, który może przyjąć Boże światło lub też nie – to zależy od stopnia jego zanieczyszczenia. Nasze wewnętrzne oczyszczanie powinno wiązać się z głębokim poznaniem siebie. Jezus wspiera ten proces, nie popiera natomiast iluzji, jakimi żyjemy i nie jest fałszywym przyjacielem, który tylko nas w nich utwierdza i poklepuje po plecach. On pokazuje nam, że fałsz prowadzi donikąd.

Dzień II

Homilia o Eliaszu

Historia Eliasza mówi nam o tym, że w każdym z nas tkwi pycha i tendencja do opierania się na sobie. Eliaz chciał umrzeć i to był objaw pychy. Oznaczało to, że prorok mimo charyzmatów, nie był w pełni nawrócony i nie ufał Panu do końca. Eliaz wyszedł z tego stanu dzięki łasce, dzięki aniołowi. Eliaz miał wysokie mniemanie o sobie – wydawało mu się, że jest jedynym szczerze wierzącym na ziemi. Dopiero po zejściu z góry Horeb zrozumiał, że był w błędzie. Stał się również zdolnym do życia we wspólnocie – przestał skupiać się na sobie i wyszedł ku ludziom.

Poznanie siebie – to warunek posiadania kontaktu ze sobą i z Bogiem. II mieszkanie zaczyna się, gdy rozumiemy, że konieczna jest walka, bo nasza przyjaźń z Bogiem nie jest jeszcze rozwinięta. Tu przeżywa się niepokój serca, że Bóg nas do czegoś wzywa. Tu zaczynamy słyszeć to wezwanie. Tu zaczynamy rozumieć wartość pracy nad modlitwą, która umacnia człowieka wewnętrznego: rozum, pamięć i wolę. W wersji minimalnej – człowiek odkrywa, że Bóg wzywa do życia Eucharystią i że musi walczyć, jeśli chce wejść do następnych mieszkań. W wersji maksymalnej – człowiek odkrywa, że jest w domu, we własnym wnętrzu, w którym mieszka Bóg.



Mieszkanie III to nie jest jakieś niezwykle przejście – to pewna dojrzałość w stosunku do tego, co działa się w II mieszkaniu. III mieszkanie Teresa rozważa w kontekście pokory, która jest niezbędna, by pójść dalej. W tym mieszkaniu jeszcze bardzo dbamy o swój wizerunek, nie widzimy też wielu wad w sobie. Dopiero odkrywamy je w konfrontacji z nieprzyjemnymi sytuacjami.

W przejściu pomiędzy III a IV mieszkaniem człowiek widzi łaskę Boga, która go prowadzi, ale widzi również swoją inicjatywę – że się stara i walczy, aby być blisko Boga. Teresa uważa, że IV mieszkanie zaczyna się od modlitwy uciśnienia, ale Jan od Krzyża pokazuje nam, że to przejście może być bardziej subtelne, ledwie odczuwalne, łaska działa w ukryciu, a relacja z Bogiem jest Bardziej bezpośrednia.

Tutaj trudno jest zaakceptować cichą, nie emocjonalną modlitwę i to, że komunie z Bogiem zachodzi w głębi serca. Mimo wielu łask, wciąż tutaj odczuwa się skutki grzechu, człowiek powiela szkodliwe schematy, nieświadome myśli, pojawia się poczucie winy – są to trudne sytuacje, które blokują nas i zamykają na Boga.

Dzień III

Homilia o Janie Chrzcicielu

Jan jest wierny, stały, nie żyje wygodnie. Został posłany przez Boga, jest więcej niż prorokiem. Żeby wejść do królestwa Bożego trzeba być kimś niezwykłym, takim ascetą jak Jan – tak często myślimy. A Jezus mówi, że wystarczy uznać się za najmniejszego, żeby wejść do nieba. Taką postawę przyjęła MARYJA. Człowiek często gubi tę pokorę, a demon chce wzbudzić w nim ambicje, marzenia, lęki, co powoduje, że schodzi z właściwej drogi.

IV mieszkanie to okres zakochania w Bogu, ale to jeszcze nie jest dojrzała miłość. Tutaj ważna jest wierność ukrytemu działaniu Boga i zaufanie Bogu. W V mieszkaniu w człowieku dzięki łasce rodzi się wola oddania się Bogu. W drodze ciemnej – człowiek ma wrażenie, że Bóg chce, żeby on na coś się zdecydował, człowiek chce być wierny Bogu w detalach. Następuje decyzja i jest to moment przełomowy, czasem niezauważalny, ale widzimy go dopiero po czasie. W drodze mistycznej – otrzymujemy łaskę modlitwy zjednoczenia, dzięki której człowiek wola jednoczy się z Jezusem i staje się jeszcze bardziej gotowy, by pójść za nim. Kształtuje się człowiek prawdziwy o mentalności Chrystusa.

Spotkanie 14 stycznia 2017

Styczeń w toruńskiej wspólnotie zawsze był miesiącem bardzo uroczystym. W tym właśnie miesiącu nasza kochana siostra Jadwiga ma swoje urodziny. W tym roku do jej 93 wiosen dołączyli inni styczniowi jubilaci, obecny przewodniczący brat Andrzej Krupa OCDS i siostra Genowefa Piwońska OCDS. Zatem po odmówieniu jutrzni, po wspólnej eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu cała wspólnota wraz z ojcem Aleksandrem, naszym asystentem, zebrała się w salce na spotkaniu opłatkowym. To właśnie wtedy nadszedł czas na jubileuszowy tort dla naszych solenizantów... na zdmuchiwanie świeczek, wręczania kwiatów i składania życzeń, po których wspólnie zasiedliśmy do uroczystego posiłku. Towarzyszyły nam jak zwykle gościnne siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus. Śpiew kolęd, wspólnych rozmów, dużo radości i opowieści misyjnych siostry Zygmunty Kaszuby SCII, sprawił, że czas popłynął nieubłagane szybko.

Wspólnota OCDS w Olsztynie



W dniu 17 września 2016 r. w Klasztorze pw. Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi w Spręcowie, miał miejsce Dzień Skupienia Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych pw. Dzieciątka Jezus w Olsztynie. Podczas Mszy św. celebrowanej przez Ojca Kamila OCD z Gorzędzienia, przyjęty do Olsztyńskiej Wspólnoty został Krzysztof Szymoła.

W dniu 21 stycznia 2017 r. w Klasztorze pw. Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielki Maryi w Spręcowie, miał miejsce Dzień Skupienia Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych pw. Dzieciątka Jezus w Olsztynie.

Podczas Mszy św. celebrowanej przez Ojca Kamila OCD z Gorzędzienia, **ŚLUBY POSŁUSZEŃSTWA I CZYSTOŚCI** złożyła Wiktoria Maria Jamróży od Miłosiernego Jezusa i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Nowa rada wspólnoty OCDS w Bydgoszczy

11 lutego bydgoska wspólnota OCDS wybrała nowy zarząd. Przewodniczącym został Bogusław Sudał, formatorką Teresa Głowacka, Radnymi: Magdalena Bartoszyńska, Roman Piechocki i Alicja Piskula.

Sekretarzem w nowo wybranej radzie został Roman Piechocki a skarbnikiem Alicja Piskula. Wyborom przewodniczył i je zatwierdził o. Robert Marciniak OCD Delegat do spraw OCDS. Po wyborach ustępująca przewodnicząca Lilianna Piskorska zaprosiła ojca Delegata i nowo wybraną Radę na obiad. Ustępującej Radzie dziękujemy za posługę.

Bogusław Sudał OCDS

W SKRÓCIE

- ✚ Dekretem Ojca Prowincjała Jana Piotra Malickiego z dnia 31 stycznia 2017 roku (Nr 24/P/2017) O. Emilian Władysław Bojko, przebywający do tej pory w Delegaturze Generalnej Argentyny, przeniesie się do dnia 20 marca 2017 do naszego konwentu św. Pankracego w Rzymie, gdzie będzie miał swoją konwentualność.
-

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 kwietnia** 2017 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuria@karmelicibosi.pl
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 79 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuria@karmelicibosi.pl; gregimalec@gmail.com